

Sygn. akt VI ACa 1360/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Urszula Wiercińska

Sędziowie: SA Jolanta Pyżlak (spr.)

SA Tomasz Pałdyna

Protokolant: sekretarz sądowy Olga Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2019 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy

z powództwa J. K.

przeciwko Gminie K. i L. P.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 grudnia 2016 r., sygn. akt III C 1053/15

1. zmienia zaskarżony wyrok częściowo, tj. w stosunku do pozwanego L. P., w ten sposób, że:

- w punkcie pierwszym - zasądza od L. P. na rzecz J. K. kwotę 79 857,54 zł (siedemdziesiąt dziewięć tysięcy osiemset pięćdziesiąt siedem złotych 54/100) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 lutego 2010 r. do dnia zapłaty;

- w punkcie drugim - zasądza od L. P. na rzecz J. K. kwotę 999 zł (dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć złotych) tytułem kosztów procesu;

2. oddala apelację powoda w pozostałej części;

3. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez pozwanego Gminę K.;

4. odstępuje od obciążenia pozwanego L. P. opłatą od apelacji, od której uiszczenia powód był zwolniony.

Sygn. akt VI ACa 1360/17

UZASADNIENIE

J. K. wnosił o zasądzenie solidarnie od Gminy K. i L. P. kwoty 79.857,54 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 grudnia 2009 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu tytułem zapłaty za wykonane roboty budowlane.

W dniu 30 czerwca 2014 r. Sąd Rejonowy(...) w L. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym nakazał pozwanym Gminie K. i L. P., aby zapłacili solidarnie na rzecz powoda kwotę 79.857,54 złotych wraz z

ustawowymi odsetkami od dnia 16 grudnia 2009r. do dnia zapłaty oraz kwotę 999 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Pozwani wnieśli skutecznie sprzeciw od wyżej wymienionego nakazu zapłaty wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2016r. Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie o sygn. akt III C 1053/15 oddalił powództwo i odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następującej podstawie faktycznej i prawnej:

W dniu 10 czerwca 2008 r. pomiędzy Konsorcjum firm:(...) z siedzibą w W., (...) z siedzibą w S., Zakładem usług Budowlanych (...) z siedzibą w K., jako wykonawcą, a Gminą K., jako zamawiającym – została zawarta umowa o roboty budowlane, przedmiotem której było wykonanie kompleksowej modernizacji wraz z termomodernizacją szkoły oraz budowa ogrodzenia w Zespole Szkół nr (...) przy ul. (...) w K., zgodnie z zatwierdzoną dokumentacją techniczną, sztuką budowlaną i warunkami decyzji pozwolenia na budowę. Liderem konsorcjum była firma Zakład Usług Budowlanych (...).

W wykonaniu przedmiotu umowy wykonawca L. P. korzystał z usług podwykonawców, z którymi zawierał pisemne umowy o roboty budowlane. Między innymi w dniu 27 listopada 2009 r. zawarł umowę z J. K. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą Usługi (...), pod adresem (...)-(...) K. ul. (...). Przedmiotem tej umowy podwykonawczej było wykonanie kompleksowych robót budowlanych i montażowych przy budowie ogrodzenia w Zespole (...) przy ul. (...) w K., zgodnie z zatwierdzoną dokumentacją techniczną wykonaną przez Biuro (...), sztuką budowlaną i warunkami decyzji pozwolenia na budowę. Strony ustaliły ryczałtową wartość wynagrodzenia na kwotę 65.457 złotych plus należny podatek VAT w wysokości 14.400,54 złotych, łącznie brutto 79.857,54 złotych. Prace zgodnie z powyższą umową, miały być wykonane w terminie do 15 grudnia 2009 r. Zasady finansowania prac przez zamawiającego L. P. uregulowano w § 7 tej umowy, w ten sposób, że zamawiający miał wpłacić przelewem na konto wykonawcy kwotę umowy tytułem wynagrodzenia za wykonana pracę w terminie 14 dni od daty wystawienia faktury. W § 8 ust. 2 umowy o podwykonawstwo postanowiono, że do kierowania pracami stanowiącymi przedmiot umowy ze strony wykonawcy wyznacza się J. K., zaś jako kierownika budowy w zakresie realizacji umowy - L. P..

Po zawarciu umowy o podwykonawstwo J. K. przystąpił do wykonywania prac budowlanych i zakończył je w ustalonym w umowie terminie tj. do dnia 15 grudnia 2009r.

Powód jako podwykonawca L. P. przy robotach budowlanych wynikających z umowy nr (...) z dnia 10 czerwca 2008r. nie został zgłoszony Inwestorowi - pozwanej Gminie K.. Gminie nie przedłożono także ani projektu ani umowy zawartej pomiędzy J. K., a L. P. dotyczącej wykonania robót określonych w umowie. Natomiast powód J. K. występował przed organami Gminy jako pełnomocnik L. P. w zakresie spraw organizacyjno – technicznych, składania wyjaśnień i uczestnictwa w spotkaniach.

W dniu 23 grudnia 2009r. pozwany L. P. zawarł z powodem umowę cesji wierzytelności. Przedmiotową umową L. P. przelał na J. K. swoją wierzytelność wynikająca z umowy nr (...) do wysokości kwoty równej wynagrodzeniu powoda z tytułu umowy z L. P. na wykonanie kompleksowych robót budowlanych i montażowych przy budowie ogrodzenia Zespołu Szkół nr (...) w K.. Powód poinformował Gminę o umowie cesji wierzytelności w dniu 24 listopada 2011r.

L. P. nie wykonał całego zakresu robót, przewidzianych umową nr (...), a prace, które zostały wykonane zawierały szereg usterek. Wobec powyższego zamawiający nie przystąpił do odbioru końcowego, argumentując to stwierdzeniem przez inspektora nadzoru niezakończeniem robót objętych umową. W dniu 29 stycznia 2010 r. wykonawca dokonał jednostronnego, komisyjnego odbioru robót - w obecności przedstawicieli inwestora. Z czynności tej sporządzono protokół. Natomiast w dniach 19,22,23 i 29 marca 2010r. Komisja w skład, której wchodziła przedstawiciele Inwestora oraz Użytkownik – Zespołu Szkół nr (...)po dokonaniu przeglądu robót nie dokonała odbioru końcowego robót realizowanych na podstawie umowy nr (...) z dnia 10 czerwca 2008r.

L. P. zaprzestał płacenia wynagrodzenia podwykonawcom, czego skutkiem było dokonanie szeregu cesji swoich wierzytelności z tytułu umowy nr (...) na rzecz kilku podmiotów w kwocie przewyższającej wysokość należnego mu wynagrodzenia. W związku z tym, Zarządzeniem nr (...) z dnia 10 listopada 2011r. Burmistrz Gminy K. powołał komisję do dokonania rozliczenia finansowego Gminy K. z L. P. wynikającej z umowy nr (...). Z prac komisji został sporządzony protokół. Wykonawca L. P. otrzymał wynagrodzenie w kwocie 3.003.028,35 złotych, pozostałą część wynagrodzenia po odliczeniu 94.216,19 złotych z tytułu robót niewykonanych oraz po odliczeniu roszczeń podwykonawców, które zostały zajęte przez komornika tj. 623.599,32 złotych - Gmina wypłaciła nabywcom wierzytelności wykonawcy, według dat przelewów:

1. Bankowi (...)w P. kwotę 248.346,76 złotych wraz z odsetkami w kwocie 52.220,53 złotych,
2. L. T. kwotę 180.000 złotych wraz z odsetkami w kwocie 37.849,08 złotych,
3. J. S. kwotę 195.252,56 złotych wraz z odsetkami w kwocie 41.056,27 złotych.

W dniu 26 kwietnia 2013r. powód złożył do Urzędu (...) K. formalny wiosek o udostępnienie informacji publicznej w sprawie termomodernizacji Zespołu Szkół nr (...) przy ul. (...), dokumentów urzędowych, prawnych i finansowych.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dokumenty złożone do akt sprawy, zeznania świadków: D. N., A. T. (1), R. M., K. B. (1), M. S., W. U., którym to dowodom Sąd dał wiarę. Sąd ten nie dał natomiast wiary zeznaniom powoda i pozwanego L. P. w zakresie w jakim wskazywali na świadomość pozwanej Gminy co do tego, że powód był podwykonawcą L. P.. Wskazał, iż zeznania te pozostają w sprzeczności z materiałem zgromadzonym w aktach sprawy. Powód zaś, poza samym stwierdzeniem, nie przedstawił żadnego dowodu na powyższą okoliczność. W szczególności nie zaofiarował Sądowi dokumentów, z których wynikałoby, że Gminie została chociażby przedstawiona umowa zawarta pomiędzy J. K. a L. P., ewentualnie jej projekt. Podobnie pozwany L. P., poza ogólnym stwierdzeniem, że „Gmina wiedziała o wszystkich ruchach jakie były na terenie budowy”, nie przedstawił żadnego dowodu potwierdzającego fakt, że poinformował Gminę o umowie podwykonawstwa z J. K..

Sąd Okręgowy wskazał, iż powództwo podlega oddaleniu w całości co do obydwu pozwanych, jednakże w stosunku do każdego z nich z innych podstaw.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do pozwanej Gminy K., Sąd I Instancji wskazał, iż pozwanych ad.1 i ad.2 łączyła umowa o roboty budowlane z 10 czerwca 2008 roku, na wykonanie kompleksowej modernizacji wraz z termomodernizacją szkoły i budowy ogrodzenia w Zespole Szkół nr (...) w K.. Z kolei powoda J. K. i pozwanego ad.2 L. P. łączyła umowa o roboty budowlane z 27 listopada 2009 roku, na mocy której powód zobowiązał się do wykonania kompleksowych robót budowlanych i montażowych przy budowie ogrodzenia Zespole Szkół nr (...) w terminie do 15 grudnia 2009 roku w zamian za wynagrodzenie w wysokości 79 857,54 złotych. Wskazane wyżej umowy miały charakter umów o roboty budowlane w rozumieniu art.647 k.c. Powód domagał się przy tym zasądzenia dochodzonych przez siebie kwot od obu pozwanych, w stosunku do pozwanego ad. 2 wskazując na obowiązki wynikające z zawartej umowy, zaś w stosunku do pozwanego ad. 1 wskazywał, że jego roszczenie wynika zarówno z umowy cesji, jak i z samej umowy o roboty budowlane zawartej z pozwanym ad.2, a to w oparciu o przepisy art.647¹ § 2 i 5 k.c.

Zgodnie z przepisem art.647¹ § 1 k.c., w umowie o roboty budowlane, o której mowa w art.647, zawartej między inwestorem a wykonawcą (generalnym wykonawcą), strony ustalają zakres robót, które wykonawca będzie wykonywał osobiście lub za pomocą podwykonawców. Do zawarcia przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą jest wymagana zgoda inwestora. Jeżeli inwestor w terminie 14 dni od przedstawienia mu przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu, wraz z częścią dokumentacji dotyczącej wykonania robót określonych w umowie lub projekcie, nie zgłosi na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń, uważa się, że wyraził zgodę na zawarcie umowy (§ 2). Do zawarcia przez podwykonawcę umowy z dalszym podwykonawcą jest wymagana zgoda inwestora i wykonawcy. Przepis § 2 zdanie drugie stosuje się odpowiednio (§ 3). Umowy, o których mowa w § 2 i § 3, powinny być dokonane w formie pisemnej pod rygorem nieważności (§ 4). Zawierający umowę z podwykonawcą oraz

inwestor i wykonawca ponoszą solidarną odpowiedzialność za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę (§ 5). Przytoczone uregulowanie przyjmuje jako warunek odpowiedzialności inwestora za zapłatę podwykonawcy wynagrodzenia, wyrażenie przez niego zgody na wykonanie prac, przy czym zgoda ta powinna zostać wyrażona tak co do samego podwykonawcy, jak też co do zakresu powierzonych mu robót. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd I instancji wskazał, iż zgoda inwestora może zostać wyrażona w sposób czynny, w sposób czynny dorozumiany (np. poprzez tolerowanie obecności podwykonawcy na placu budowy, dokonywanie wpisów w jego dzienniku budowy, odbieranie wykonanych przez niego robót oraz innych podobnych czynności) lub też w sposób bierny. W konsekwencji podwykonawca, chcący korzystać z tej ochrony, powinien zadbać o uzyskanie zgody inwestora na nawiązanie umowy, na podstawie której wykonuje prace. W przypadkach, gdy zgoda inwestora przyjmuje postać oświadczenia wyrażonego konkludentnie, powinnością podwykonawcy jest zadbanie o wystąpienie przesłanek skuteczności takiej zgody, w tym w szczególności o uzyskanie przez inwestora pozytywnej wiedzy o istotnych postanowieniach zatwierdzonej umowy. W tej sytuacji nie jest konieczne przedstawienie inwestorowi ani umowy z podwykonawcą, czy też jej projektu, ani odpowiedniej części dokumentacji. Inwestor nie musi znać treści całej umowy (jej projektu), wystarczająca jest znajomość tych elementów, które konkretyzują daną umowę i decydują o zakresie solidarnej odpowiedzialności inwestora z wykonawcą za wynagrodzenie podwykonawcy. Elementami tymi są przede wszystkim zakres prac powierzonych zindywidualizowanemu podmiotowo podwykonawcy oraz jego wynagrodzenie, w szczególności sposób jego ustalenia czy też jego dochodzenia. Bezsporne jest między stronami, że pozwana gmina nigdy nie wyraziła pisemnej zgody na zawarcie umowy podwykonawczej powoda z generalnym wykonawcą. Wiedzę o wykonywaniu określonych robót przez powoda Gmina powzięła dopiero w dniu 24 listopada 2011r z pisma informującego o umowie cesji wierzytelności, a więc już po zakończeniu prac powoda.

Pozwana zaprzeczyła, by kiedykolwiek doręczono jej powołane wyżej: umowę powoda z pozwanym L. P. lub jej projekt. Z przedstawionych przez powoda dowodów także nie wynika ten fakt. Należy zatem uznać, że pozwana nie poznała treści umowy, a zatem nie знаła istotnych postanowień umownych odnośnie zakresu prac i wynagrodzenia powoda za wykonanie robót drogowych do czasu poinformowania Gminy o umowie cesji wierzytelności. Powód nie zadbał przez cały okres wykonywania prac przez swoją firmę o poinformowanie pozwanej o treści umowy, mających zarówno dla niego jak i dla gminy zasadnicze znaczenie. Pozwana nie mogła tym samym uzyskać pozytywnej wiedzy o istotnych postanowieniach umowy podwykonawczej z powodem. Wszystkie powyższe okoliczności wskazują wyraźnie na to, że pozwana nigdy nie wyraziła zgody ani w sposób bierny, ani też czynny na umowę podwykonawczą powoda. Co prawda powód był widziany przez pracowników pozwanej gminy i przez inspektora nadzoru na placu budowy, jednakże w charakterze pełnomocnika L. P., stosownie do udzielonego mu pełnomocnictwa.

Zdaniem Sądu I instancji, powód jako podmiot prowadzący profesjonalnie działalność gospodarczą winien także postarać się o to, by jego umowa podwykonawcza została przedłożona pozwanej w celu uzyskania jej zgody. Mógł przesłać kopię umowy podwykonawczej do wiadomości pozwanej, wyznaczając termin do zatwierdzenia tych czynności. Powód jednak nie uczynił tego. Nie dochował tym samym należytej staranności wymaganej od niego przy prowadzeniu działalności gospodarczej w zakresie budownictwa (art.355§2 k.c.), a zatem musiał liczyć się z konsekwencjami braku zgody inwestora na powierzone mu prace. Konkludując Sąd Okręgowy uznał, iż pozwana nie miała wiedzy o umowie podwykonawczej powoda z L. P., a tym samym, nie znała zakresu przedmiotowego umowy podwykonawczej powoda, a zatem nie można obciążać jej obowiązkiem solidarnej zapłaty wynagrodzenia na rzecz powoda, co uzasadnia oddalenie powództwa w stosunku do Gminy K.. Poza tym przy hipotetycznym istnieniu roszczenia jest ono przedawnione. Wierzytelności należne powodowi z umowy z dnia 10 czerwca 2008 roku najpóźniej były wymagalne z dniem 29 marca 2010 roku (odbior robót), pozew został złożony w dniu 30 maja 2014 roku, a więc roszczenie podlegające 3-letnemu terminowi przedawnienia - uległo przedawnieniu.

Ponadto, w ocenie Sądu I instancji, Gmina K. nigdy nie uznała długu powoda. Protokół z prac Komisji powołanej do dokonania rozliczenia finansowego z pozwanym L. P. stanowi wewnętrzny dokument pozwanej Gminy, który został sporządzony na potrzeby Burmistrza Gminy. Protokół ten nie był adresowany do osób trzecich, w tym, w szczególności do powoda. Nadto protokół ten był podpisany przez pracowników Komisji, którzy nie byli w jakikolwiek

sposób upoważnieni do składania oświadczeń w imieniu Gminy. Oświadczenia takie mógł złożyć tylko Burmistrz, który również nie składał oświadczenia o uznaniu długu powoda.

Przechodząc do rozważań w zakresie powództwa skierowanego przeciwko L. P. Sąd Okręgowy wskazał, iż strony te łączyła umowa z 27 listopada 2009 roku, na mocy której L. P. prowadzący Zakład Usług Budowlanych (...) z siedzibą w K., zawarł z J. K. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą Usługi (...), pod adresem (...)-(...) K. ul. (...) umowę o wykonanie robót budowlanych. W ramach zawartej umowy powód miał wykonać kompleksowe roboty budowlane i montażowe przy budowie ogrodzenia w Zespole Szkół nr (...) przy ul. (...) w K.. Po zawarciu umowy o podwykonawstwo powód przystąpił do wykonywania prac budowlanych i prace te wykonał w terminie, co pośrednio potwierdza protokół odbioru robót dokonany przez zespół Szkół nr (...) z dnia 29 stycznia 2010r. Powodowi należy się zatem wynagrodzenie za wykonane prace, na podstawie art.647 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego - pozwany L. P. nie zwolnił się ze swojego zobowiązania poprzez zapłatę przelaną na powoda swoją wierzytelnością wobec Gminy – albowiem umowa cesji okazała się nieskuteczna. Jak stanowi przepis art.509§1 k.c., wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki (§ 2). Przedmiotem przelewu może być także dostatecznie oznaczona wierzytelność przyszła. Jest przy tym oczywiste, że z treści umowy przelewu zawartej przez strony musi wynikać jej przedmiot. Innymi słowy skuteczność umowy przelewu wierzytelności uzależniona jest m.in. od skonkretyzowania przez strony wierzytelności będącej jej przedmiotem. Wierzytelność, która ma stanowić przedmiot rozporządzenia, powinna być w dostateczny sposób oznaczona (zindywidualizowana). Dotyczy to przede wszystkim wyraźnego określenia stosunku zobowiązaniowego, którego elementem jest zbywana wierzytelność (tak trafnie SN w wyroku z 11 maja 1999 r., III KKN 423/98, Biul. SN 2000, nr 1, s. 1), a zatem oznaczania stron tego stosunku, świadczenia oraz przedmiotu świadczenia. Strony stosunku, świadczenie oraz przedmiot świadczenia muszą być oznaczone bądź przynajmniej możliwe do oznaczenia (oznaczalne) w momencie zawierania umowy przenoszącej wierzytelność. Z treści umowy przelewu zawartej przez strony musi wynikać jej przedmiot. Skuteczność umowy przelewu wierzytelności uzależniona jest jednak przede wszystkim od istnienia wierzytelności będącej jej przedmiotem. Cesjonariusza nie chroni dobra wiara, dlatego nabędzie on wierzytelność w takim zakresie i tylko wówczas, gdy służyła ona cedentowi a przeniesienie wierzytelności odbywa się więc zgodnie z zasadą, że nikt nie może przenieść więcej praw niż sam posiada (nemo in alium plus iuris transferre potest quam ipse habet).

Z ustalonego stanu faktycznego, zdaniem Sądu I instancji, wynika jednoznacznie, że cesje wierzytelności z dat wcześniejszych niż cesja na rzecz powoda w całości wyczerpały wierzytelność L. P. względem Gminy. L. P. nie mógł zatem skutecznie przenieść na powoda swojej wierzytelności. Uznając zatem, że pozwany L. P. miał obowiązek zapłaty wynagrodzenia, to zgodnie z umową wynagrodzenia miało zostać zapłacone w terminie 14 dni od daty wystawienia faktury. Brak jest jednakże w aktach sprawy takiego dokumentu. Jako datę wymagalności swojego roszczenia powód wskazał w pozwie 11 listopada 2011 r., nie odniósł się przy tym w żaden sposób do jakiegokolwiek uzasadnienia przyjęcia takiej daty.

Według art.118 k.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi 10 lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej termin ten wynosi 3 lata. Zatem zastosowanie trzyletniego terminu przedawnienia zależy od kwalifikacji roszczenia z punktu widzenia jego związku z określonym rodzajem działalności. W tej sprawie niewątpliwie zarówno powód, jak i pozwany L. P. są przedsiębiorcami, a dochodzone roszczenie pozostaje w związku z prowadzoną przez nich działalnością gospodarczą. W konsekwencji dochodzone roszczenie, jako związane z prowadzoną przez nich działalnością gospodarczą, przedawnia się w terminie 3-letnim z art.118 k.c. przewidzianym dla takich właśnie roszczeń. Stosownie do art.120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli obiekt objęty umową o roboty budowlane został odebrany przez inwestora, to termin przedawnienia roszczeń rozpoczyna bieg od dnia odbioru tego obiektu.

Sąd Okręgowy ustalając zatem datę wymagalności roszczenia powoda uznał, iż najwcześniejszą jaką można, w świetle ustalonego stanu faktycznego przyjąć, jest data 29 stycznia 2010 r. – tj. data jednostronnego odbioru robót przez Zespół Szkół nr (...) w K.. Biorąc jednakże pod uwagę, że Inwestorem była Gmina K., a nie Zespół Szkół jako najpóźniejszą datę wymagalności roszczenia przyjąć należy datę ostatniego protokołu odbioru końcowego i przekazania do eksploatacji przez Inwestora tj. 29 marca 2010r. w konsekwencji roszczenia powoda przedawniło się najpóźniej z datą 29 marca 2013r. Pozew natomiast w niniejszej sprawie został wniesiony 30 maja 2014r., a więc już po upływie terminu przedawnienia. Jednocześnie powód nie podniósł z art.5 k.c., że zgłoszony zarzut przedawnienia nosi znamiona nadużycia prawa. Zastosowanie klauzuli z art. 5 k.c. w stosunkach między przedsiębiorcami powinno mieć jednak charakter wyjątkowy za czym przemawia, poza samymi funkcjami przedawnienia, jako instytucji stabilizującej istniejące stosunki prawne i oddziałującej na terminowe dochodzenie roszczeń przez osoby uprawnione, także uzasadnione oczekiwanie ze strony profesjonalnych uczestników obrotu większej staranności w prowadzeniu swoich spraw. Z tych też względów, w ocenie Sądu I instancji, powództwo w stosunku do pozwanego L. P. nie mogło zostać uwzględnione.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto na podstawie art.102 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód zaskarżając go w całości. Podniósł następujące zarzuty:

1. błędne ustalenia faktyczne:

a) co do daty wymagalności roszczenia powoda;

b) że protokół odbioru końcowego robót oraz protokół komisji dotyczący rozliczenia finansowego stanowiły jedynie wewnętrzne dokumenty Gminy;

c) że jednostronne rozliczenie robót dokonane przez wykonawcę było nieskuteczne;

d) że Gmina nie wiedziała o zatrudnieniu powoda jako podwykonawcy i że uzyskała tę wiedzę dopiero w dniu 24 listopada 2011r.;

e) że powód nie zachował należytej staranności w dbaniu o zabezpieczenie swoich roszczeń;

2. naruszenie art. 233 §1 k.p.c. tj. zasady swobodnej oceny dowodów poprzez bezpodstawne uznanie za wiarygodnych dowodów z zeznań świadków M. S., K. B. (1), a także A. T. (2);

3. bezpodstawne pominięcie wniosku powoda o przesłuchanie K. J. (1), nieuwzględnienie wniosków powoda o zażądanie od pozwanej gminy przedstawienia podstawy prawnej powołania komisji wewnętrznej bez udziału głównego wykonawcy i podwykonawców, wskazania podstawy prawnej wypłacenia kwot pieniężnych tylko niektórym nabywcom wierzytelności głównego wykonawcy, wezwania do realizacji wniosku powoda o udostępnienie informacji publicznej w sprawie termomodernizacji zespołu szkół w zw. z niepełną realizacją wniosku powoda z dnia 26 kwietnia 2014r.

4. zarzuty naruszenia prawa materialnego polegające na :

a) błędnym przyjęciu, iż powód miał obowiązek przedstawić umowę podwykonawczą Gminie K.;

b) błędnym uznaniu, iż podwykonawca powinien się starać o uzyskanie zgody inwestora na wykonanie umowy jako podwykonawca głównego wykonawcy;

c) błędne uznanie, iż roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej podlegają trzyletniemu przedawnieniu;

d) błędna ocena, iż roszczenie powoda uległo przedawnieniu.

W konsekwencji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie jego powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu.

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługuje jedynie na częściowe uwzględnienie.

Odnosząc się jednak w pierwszej kolejności do zarzutów procesowych należy wskazać, iż zgodnie z umową jaką powód zawarł z pozwanym L. P. umowa miała zostać wykonana do 15 grudnia 2009 r. (par. 4 umowy), zaś wynagrodzenie za wykonane już prace miało być wypłacone w terminie 14 dni od wystawienia faktury (par. 7 umowy). Z akt nie wynika, czy i kiedy powód wystawił fakturę. Niewątpliwie jednak sam pozwany L. P. wskazał w sprzeciwie, iż wynagrodzenie powoda powinno być zapłacone do dnia 31 stycznia 2010 r. (k. 23). Taką też datę wymagalności roszczenia powoda wobec L. P. przyjął ostatecznie Sąd Apelacyjny. Termin odbioru robót czy termin zapłaty ustalony między L. P. a Gminą nie miał znaczenia dla wymagalności roszczenia powoda wobec L. P..

Natomiast wskazany przez powoda dzień 11 listopada 2011r. jest niezrozumiały w kontekście wymagalności świadczenia. Dopiero pismem z dnia 24 listopada 2011r. powód powiadomił Gminę o cesji wierzytelności L. P. (k. 134). Nie jest to jednak termin wyznaczający początek biegu przedawnienia w rozumieniu art. 120 §1 k.c. Zgodnie z tym przepisem bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Najwcześniejszym możliwym terminem dochodzenia należności od Gminy była, w zależności od przyjętej podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, data upływu terminu do zapłaty wynikająca z umowy między L. P. a powodem (przy czym przy odpowiedzialności opartej na treści art. 647¹ k.c. powód musiałby wezwać Gminę do zapłaty, a wezwanie do zapłaty pochodzi dopiero z 2014 r. - k. 135) lub też data wynikająca z umowy L. P. z Gminą – przy dochodzeniu na podstawie umowy cesji.

Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd Okręgowy nie uznał protokołu odbioru końcowego za wewnętrzny dokument Gminy. Protokół odbioru robót jest to zazwyczaj dokument sporządzany przy udziale obydwu stron umowy. Przepisy kodeksu cywilnego nie przewidują jednak obowiązku sporządzania protokołu odbioru obiektu, ale obowiązek ten może wynikać z umowy, a tak jest w niniejszej sprawie. Protokół odbioru stanowi pokwitowanie spełnienia świadczenia przez wykonawcę w rozumieniu art. 462 k.c., a zatem z całą pewnością nie może stanowić wewnętrznego dokumentu jednej ze stron procesu budowlanego.

W niniejszej sprawie wykonawca sporządził własny protokół odbioru z dnia 29 stycznia 2010 r., który nie został podpisany przez Gminę z uwagi na niewykonanie wszystkich prac. Następnie w dniach 19 -29 marca 2010 r. Gmina sporządziła własny protokół odbioru robót, w którym pokwitowała wykonanie umowy. Z protokołu tego wynika, iż po dacie zgłoszenia zakończenia robót, wykonawca czyli L. P. nadal wykonywał prace np. cyklinował i lakierował parkiety, malował elewacje (k. 187), co potwierdza, iż w dniu 29 stycznia 2010 r. prace nie były jeszcze zakończone, a zatem nie było podstaw do sporządzenia jednostronnego protokołu odbioru przez L. P.. Niewątpliwie jest jednak, iż ostatecznie doszło do pokwitowania wykonania umowy w dniu 29 marca 2010 r. Jednakże kwestia ta była istotna dla podstaw naliczania przez Gminę głównemu wykonawcy kar umownych za opóźnienie, a to nie jest przedmiotem niniejszej sprawy.

Prawidłowo Sąd Okręgowy uznał protokół z prac komisji powołanej do dokonania rozliczenia finansowego z L. P. z dnia 29 listopada 2011r. za wewnętrzny dokument Gminy. Komisja ta została powołana zarządzeniem Burmistrza z dnia 10 listopada 2011r., wydanym na podstawie art. 30 ust. 1 i 2 pkt 3 i 4 ustawy z 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (Dz. U. 2001 nr 142 poz. 1591 ze zm.). Celem powołania tej komisji było przygotowanie rozliczenia finansowego Gminy z L. P., które to rozliczenie zostało przygotowane i następnie zatwierdzone przez Burmistrza i

zrealizowane przez księgowość. W istocie zatem chodziło o pomoc Burmistrzowi w podjęciu decyzji co do roszczeń zgłoszonych przez wierzycieli L. P. czy osób, które nabyły wierzytelności L. P. w stosunku do Gminy.

Prawidłowe jest ustalenie Sądu Okręgowego, iż L. P. nie zgłosił Gminie udziału powoda w inwestycji jako podwykonawcy. Z materiału dowodowego nie wynika, czy i kiedy L. P. powiadomił Gminę o tym, że część prac będzie wykonywał jako jego podwykonawca J. K.. Wprawdzie jak wynika z zeznań świadków, pracownicy gminy wiedzieli, iż co do zasady L. P. zatrudnia przy wykonaniu tej umowy podwykonawców. Jednak nikt ze świadków nie potwierdził, aby wiedział, że takim podwykonawcą był również powód. Należy zauważyć, iż J. K. uczestniczył od początku w tym procesie budowlanym, był bowiem pełnomocnikiem L. P., a zatem jego obecność na budowie czy nadzór nad wykonywaniem prac nie musiały stanowić sygnału dla Gminy, że J. K. jest również podwykonawcą. Jednak niezależnie od tego, z całą pewnością umowy o roboty budowlane zawartej między wykonawcą a podwykonawcą nie przedstawiono do akceptacji Gminie, ani też w żaden inny sposób nie zapoznano jej przedstawicieli z warunkami umowy. To nie to samo co przedstawienie umowy cesji. Okoliczność ta nie wynika nawet z zeznań powoda czy L. P.. Należy też wskazać, iż w listopadzie 2014r. przedstawiono pozwanej gminie umowę cesji, a nie umowę o roboty budowlane.

Słuszna jest też ocena Sądu Okręgowego, iż J. K. nie zadbał należyście o swoje interesy, bowiem gdyby chciał mieć pewność, że Gmina będzie ponosiła solidarną odpowiedzialność za wypłatę należnego mu wynagrodzenia, to powinien dopilnować przedstawienia umowy do akceptacji inwestorowi. Co do zasady obowiązek ten obciąża wykonawcę, a nie podwykonawcę, ale z uwagi na fakt, iż powód był jednocześnie pełnomocnikiem L. P., miał szersze możliwości dopilnowania tego.

Zasada swobodnej oceny dowodów ujęta w art. 233 § 1 k.p.c. uprawnia sąd do oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału. Skuteczne zakwestionowanie zasady swobodnej oceny dowodów wymaga od skarżącego wykazania, że w następstwie istotnych błędów logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego albo też pominięcia dowodów prowadzących do wniosków odmiennych niż przyjęte przez sąd orzekający, ocena dowodów była oczywiście błędna lub rażąco wadliwa. Podważenie oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji wymaga więc od skarżącego wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd, wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż dokonana przez sąd. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać.

Odnosząc powyższe zasady do zakwestionowanych przez powoda dowodów, należy wskazać, iż świadek A. T. (3), jak wynika z jego zeznań, był zatrudniony w Urzędzie Gminy K. od marca 2010 r. jako kierownik wydziału ds. inwestycji, był też członkiem komisji ds. rozliczeń, a zatem posiada wiedzę na temat tej inwestycji z dokumentów, jak i udziału w późniejszych czynnościach rozliczeniowych, co nie pozbawia jego zeznań waloru wiarygodności.

Świadek M. S. przyznał, iż wiedział, że L. P. zatrudnia kilku podwykonawców, wskazał, iż część wykonawców przychodziła do niego i skarżyła się na brak zapłaty, ale zawsze odsyłał ich do L. P., tłumacząc, iż Gmina nie zawierała z nimi umowy. Z jego zeznań nie wynika jednak, aby w toku wykonywania umowy miał wiedzę, iż powód jest również podwykonawcą, ani aby znał warunki umowy jaką zawarł on z L. P.. W istocie powód nawet nie zadał mu takiego pytania. Apelacja nie zawiera argumentów mogących skutecznie podważyć wiarygodności tego dowodu.

Co zeznań świadka K. B. (2), to wprawdzie w protokole pisemnym zapisano zdanie „ta inwestycja nie była realizowana przy udziale podwykonawców”, co jest sprzeczne z zeznaniami innych świadków, ale faktycznie (jak wynika protokołu elektronicznego) świadkowi chodziło o to, „według jego wiedzy” - ta inwestycja nie była realizowana przy udziale podwykonawców. Powyższe oznacza, iż wprawdzie inwestycja mogła być realizowana przy udziale podwykonawców, ale on o tym jako inspektor nadzoru nie miał wiedzy, bowiem nie zgłoszono formalnie podwykonawców w trybie art. 647¹ k.p.c. Według tego świadka ogrodzenie przy szkole wykonywała ekipa budowlana L. P.. Powyższe stwierdzenie

może wskazywać, iż świadek nie rozróżniał działania powoda jako pełnomocnika czy pracownika L. P. od jego działania jako podwykonawcy, co jednak nie dowodzi, iż świadek składał fałszywe zeznania.

K. J. (2) został przez Sąd Okręgowy wezwany na rozprawę celem przesłuchania w charakterze strony za Gminę K. pod rygorem pominięcia dowodu z jego zeznań (k. 306), jednak na wyznaczonym terminie rozprawy nie stawił się (k.350). W konsekwencji Sąd Okręgowy ograniczył dowód z przesłuchania stron do przesłuchania powoda i pozwanego L. P.. Postępowanie Sądu Okręgowego było zgodne z treścią art. 302 § 1 k.p.c. Przepis ten stanowi: „Gdy z przyczyn natury faktycznej lub prawnej przesłuchać można co do okoliczności spornych jedną tylko stronę, sąd oceni, czy mimo to należy przesłuchać tę stronę, czy też dowód ten pominąć w zupełności. Sąd postąpi tak samo, gdy druga strona lub niektórzy ze współuczestników nie stawili się na przesłuchanie stron lub odmówili zeznań.” W konsekwencji należy uznać, iż Sąd Okręgowy miał prawo pominąć dowód z przesłuchania K. J. (2) jako ówczesnego burmistrza pozwanej gminy. Sąd nie mógł też zastosować w tym przypadku środków przymusu przewidzianych dla niestawiających się świadków.

Podstawa prawna powołania Komisji ds. rozliczenia inwestycji została wskazana w Zarządzeniu Burmistrza o powołaniu tej komisji. Natomiast zarzut braku realizacji wniosku powoda o dostęp do informacji publicznej jest niezrozumiały. Jeżeli powód chciał, aby Sąd zobowiązał pozwaną Gminę do złożenia jakichś dokumentów, to powinien taki wniosek Sądowi formalnie złożyć. Sąd w procedurze cywilnej nie zajmuje się dostępem do informacji publicznej, ale może na wniosek strony zobowiązać stronę przeciwną do złożenia określonych dokumentów, jeżeli uzna je istotne dla rozstrzygnięcia. Powód takiego wniosku nie złożył, wobec czego zarzut nie jest zasadny.

Nie są również zasadne podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego. Powód nie rozróżnia dwóch podstaw odpowiedzialności pozwanej Gminy, które były przedmiotem badania Sądu I Instancji. Powodowi jako podwykonawcy służyło roszczenie przeciwko Gminie jako inwestorowi oparte na treści art. 647¹ k.p.c. Zgodnie z tym przepisem w wersji obowiązującej w dacie zawarcia umowy: Do zawarcia przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą jest wymagana zgoda inwestora. Jeżeli inwestor, w terminie 14 dni od przedstawienia mu przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu, wraz z częścią dokumentacji dotyczącej wykonania robót określonych w umowie lub projekcie, nie zgłosi na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń, uważa się, że wyraził zgodę na zawarcie umowy (§ 2). Zawierający umowę z podwykonawcą oraz inwestor i wykonawca ponoszą solidarną odpowiedzialność za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę (§ 5). A zatem warunkiem powstania solidarnej odpowiedzialności inwestora (Gminy) za zobowiązania wykonawcy wobec podwykonawcy jest przedstawienie inwestorowi umowy wykonawcy z podwykonawcą, przy czym nie chodzi tu o umowę cesji, lecz o umowę o roboty budowlane czy o dzieło. Wiedza o obecności podwykonawcy na budowie i wykonywaniu przez niego prac wskazuje jedynie, że inwestor wie o tym, iż w procesie budowlanym uczestniczy podwykonawca, co nie jest równoznaczne z jego zgodą na skutek z art. 647¹ k.c.

Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy - zgoda czynna może przybrać różną formę; inwestor może wyrazić ją w sposób wyraźny pisemnie lub ustnie albo przez inne zachowanie, które w sposób dostateczny ujawnia jego wolę. Może nastąpić to poprzez czynności faktyczne, w sposób dorozumiany, np. przez tolerowanie obecności podwykonawcy na placu budowy, dokonywanie wpisów w jego dzienniku budowy, odbieranie wykonanych przez niego robót oraz dokonywanie innych podobnych czynności. Zgoda, o której mowa, jest jednak oświadczeniem woli o charakterze zindywidualizowanym, dotyczyć ma bowiem zawarcia przez wykonawcę z podwykonawcą konkretnej umowy, o określonej treści. W chwili wyrażenia zgody na zawarcie umowy inwestor powinien więc posiadać wiedzę o jej istotnych postanowieniach, decydujących o zakresie jego solidarnej odpowiedzialności z wykonawcą za zapłatę wynagrodzenia należnego podwykonawcy albo powinien co najmniej mieć zapewnioną możliwość zapoznania się z tymi postanowieniami. Takich okoliczności w niniejszej sprawie nie wykazano.

Drugą podstawą prawną roszczenia powoda jaką Sąd Okręgowy badał była umowa cesji. Sąd I instancji uznał ją za nieskuteczną z uwagi na błędne jej sformułowanie. Jednakże należy zauważyć, iż pomimo błędnego sformułowania, powołana przez pozwaną Komisja ds. rozliczenia inwestycji uznała istnienie i ważność tej umowy. Wynika to również z pisma z 19 grudnia 2011 r. podpisanego z upoważnienia Burmistrza przez jego Zastępcę (k. 219). Również pozwany L.

P. potwierdził istnienie tej cesji pismem z dnia 21 października 2011r. (k. 492) skierowanym do Gminy. Stwierdzenie pismem umowy cesji, o jakim mowa w art. 511 k.c. nie odnosi się do formy czynności prawnej, a jedynie do istnienia pisma stwierdzającego, że umowa przelewu została przez strony zawarta. W tej sytuacji, brak było podstaw do kwestionowania istnienia umowy cesji.

Należy jednak zauważyć, iż cesja ta została dokonana jedynie tytułem zabezpieczenia należności L. P. wobec J. K., ponadto okazała się bezskuteczna, wobec czego nie zwolniła L. P. z zobowiązania.

Cesja ta okazała się nieskuteczna, bowiem wobec wypłacenia przez Gminę wszystkich środków należnych L. P., powód jako cesjonariusz nie uzyskał zaspokojenia. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż z dokumentów znajdujących się w aktach wynika, iż L. P. wyraził zgodę na wypłacenie z jego wynagrodzenia należności na rzecz Banku (...) (k. 225, k. 226), na rzecz J. S. i L. T. (k. 224, k. 222). Z żadnego przepisu nie wynika, aby Gmina miała obowiązek dokonania podziału pozostałego do wypłaty wynagrodzenia między wszystkich podwykonawców. Gmina wypłaciła zatem prawie całe należne według umowy L. P. wynagrodzenie osobom, które zgłosiły się z cesjami – według kolejności zgłoszeń. Nie wypłacono jedynie kwoty 94 260,19 zł, którą zgodnie ze złożonymi dokumentami Gmina zatrzymała z tytułu prac niewykonanych (k. 131). W niniejszym postępowaniu nie wykazano, aby Gmina nie miała prawa zatrzymać tej kwoty, nie podważono skutecznie dokumentów z rozliczenia inwestycji, jak i zeznań pracowników Gminy o niewykonaniu przez L. P. wszystkich prac objętych umową.

Nie jest również zasadny zarzut powoda dotyczący naruszenia art. 118 k.c. Nie ulega wątpliwości, iż w roszczenie powoda związane było z działalnością gospodarczą, a zgodnie z ww. przepisem takie roszczenia przedawniają się w terminie trzyletnim. J. K. i L. P. zawarli umowę o roboty budowlane (kwalifikacja prawna umowy nie była sporna między stronami, a mając na uwadze fakt, iż była to część prac wykonywanych w ramach dużej inwestycji budowlanej – nie budziła też wątpliwości sądu), przepisy te nie zawierają osobnego terminu przedawnienia, a zatem należy stosować ogólny termin wynikający z art. 118 k.c.

Zgodnie z art. 123 § 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się: 1) przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia; 2) przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje; 3) przez wszczęcie mediacji.

Powód powołuje się na fakt, iż w dniu 15 grudnia 2011 r. wniósł pozew w sprawie III NC 305/13, jednak pozew ten został ostatecznie zwrócony (powód występując bez pełnomocnika nie poradził sobie z prowadzeniem postępowania, zaś jego wnioski o przyznanie pełnomocnika z urzędu został w tamtej sprawie oddalony). Zgodnie z art. 130 § 2 k.p.c. pozew zwrócony nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma procesowego do sądu. Nie przerywa również biegu przedawnienia, a zatem niestety nie przerwał również biegu przedawnienia dla roszczeń objętych niniejszym pozewem. Sytuacja ta nie została natomiast spowodowana przez żadnego z pozwanych, wobec czego nie można z tego tylko tytułu przypisać pozwanym naruszenia zasad współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. poprzez skorzystanie z zarzutu przedawnienia.

Powód powoływał się także na fakt, iż Gmina uznała jego roszczenie. Jednak zasadnie Sąd Okręgowy uznał, iż żadne z pism nie zawiera uznania roszczenia powoda. Uznanie roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 2 k.c. występuje w każdym wypadku wyraźnego oświadczenia woli lub też innego jednoznacznego zachowania się dłużnika wobec wierzyciela, z którego wynika, że dłużnik uważa roszczenie za istniejące. Natomiast z pism Gminy nie można wywnioskować, aby uznawała roszczenie powoda wobec niej za istniejące. Gmina wyraźnie wskazała, iż wobec wypłaty całości wynagrodzenia należnego L. P., roszczenia kierowane do niej przez J. K. są niezasadne.

Natomiast L. P. jesienią 2011r. uznawał roszczenie powoda za istniejące. Popierał J. K. w jego staraniach o uzyskanie zapłaty od Gminy K.. W piśmie z dnia 21 października 2011r. skierowanym do Gminy potwierdził umowę cesji. Niewątpliwie oświadczenie to dotarło również do J. K., skoro pismo to składane było w porozumieniu z nim i dysponował jego kopią. Również z zeznań pozwanego w niniejszej sprawie wynika, iż uznawał wówczas roszczenie powoda za istniejące, nie mógł go jednak wówczas spełnić, gdyż nie miał na to środków (k.354). W ocenie Sądu

Apelacyjnego jego zachowanie można oceniać jako uznanie niewłaściwe, które również przerywa bieg przedawnienia. Skoro przedawnienie zostało przerwane w październiku 2011 r., to roszczenie objęte pozwem wniesionym w czerwcu 2014 r. nie było przedawnione w stosunku do L. P..

W konsekwencji Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok częściowo tj. w stosunku do L. P. zasądzając na podstawie art. 647 k.c. żadaną kwotę z tytułu wynagrodzenia za wykonane przez powoda roboty budowlane, wraz z odsetkami ustawowymi (odsetkami ustawowymi za opóźnienie) od dnia wymagalności, zasądzonymi na podstawie art. 481 k.c. zmieniono również rozstrzygnięcie o kosztach między powodem a pozwanym L. P. zasądzając na podstawie art. 98 k.p.c. od pozwanego na rzecz powoda uiszczone koszty sądowe.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 i 386§1 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. i art. 113 ust. 4 u.k.s.c. mając na uwadze fakt, iż mimo wykonania zawartych umów, w wyniku przedmiotowej inwestycji zarówno powód, jak i pozwany L. P., popadli w kłopoty finansowe. Opóźnienie ze strony Gminy w zapłacie należności spowodowało, iż L. P. nie spłacił zaciągniętych kredytów, w wyniku czego narosły znaczne odsetki na rzecz Banku (...), które wprawdzie Gmina na podstawie umowy cesji zapłaciła, ale tym samym nie wystarczyło już środków np. na pokrycie należności powoda. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie mimo, iż rozstrzygnięcie Sądu I Instancji zostało już oparte na treści art. 102 k.p.c., istnieją podstawy do odstąpienia od obciążenia kosztami powoda również w instancji odwoławczej.